

Sygn. akt I ACa 1584/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska-Farion

SO (del.) Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Marta Puskarska

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2016 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa S. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 1252/13

I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo oraz zasądza od S. K. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 1440 (tysiąc czterysta czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

II. zasądza od S. K. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. kwotę 1730 (tysiąc siedemset trzydzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska Marzanna Góral Katarzyna Polańska-Farion

Sygn. akt I ACa 1584/15

UZASADNIENIE

W piśmie procesowym z dnia 31 sierpnia 2008 r. (data prezentaty 04 sierpnia 2008 r.), kierowanym do sprawy VIII P 403/07 toczącej się w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie – Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych powód S. K. zawarł pozew o zasądzenie od spółki (...) sp. z o.o. w W. (obecnie (...) sp. z o.o. w W.) zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w wysokości 3.500 zł z tytułu naruszenia godności pracowniczej i 3.500 zł za naruszenie jego prawa do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Powód domagał się także przeprosin w wewnętrznym systemie informacyjnym i na tablicy ogłoszeń za to, że został nazwany głupcem przez M. H. – prezesa spółki.

Wyrokiem zaocznym z dnia 06 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie I zasądził od (...) sp. z o.o. w W. na rzecz S. K. kwotę 7.000 zł oraz w punkcie II kwotę 350 zł jako koszty postępowania i nadał punktowi I rygor natychmiastowej wykonalności.

W sprzeciwie od wyroku zaocznego strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu. Spółka wskazywała, że powód nie udowodnił swoich twierdzeń.

Wyrokiem z dnia 05 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy uchylił wyrok zaoczny i oddalił powództwo oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 8.165,45 zł tytułem wyegzekwowanego świadczenia z odsetkami ustawowymi od dnia 02 października 2012 r. do dnia zapłaty i kwotę 1.603,90 zł jako koszty procesu. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że powód nie udowodnił swoich twierdzeń.

Apelację od rozstrzygnięcia wniósł S. K., który zarzucił nierozpoznanie istoty sprawy oraz pominięcie wniosków dowodowych powoda oraz niewłaściwe zastosowanie prawa materialnego.

Wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2013 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w mocy w całości wyrok zaoczny Sądu Okręgowego z dnia 06 lutego 2012 r., nakazał pozwanej spółce dokonanie złożenie oświadczenia przez opublikowanie w wewnętrznym systemie informacyjnym (rozesłanie do pracowników listu elektronicznego i wywieszenie na tablicy informacyjnej w siedzibie pozwanej) następującej treści: „Prezes Zarządu (...) M. H. przeprasza S. K. za nazwanie go głupcem w 2006 roku”, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 350 zł jako koszty postępowania i nakazał pobrać od spółki kwotę 600 zł jako brakujące koszty postępowania.

Sąd I instancji ustalił następujący stan faktyczny:

Powód był zatrudniony w spółce (...) SA, której prezesem był M. H. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony od 2002 r. na stanowisku kierownika do spraw jakości. W czasie zatrudnienia powstawały kolejne spółki związane z (...) SA, w których funkcję prezesa pełnił M. H., w tym (...) sp. z o.o., działająca poprzednio jako (...). W/w spółki oraz (...) sp. z o.o. i (...) sp. z o.o. działały w tej samej siedzibie przy Al. (...) w W.. Od 2003 r. M. H. wydawał powodowi polecenia dotyczące nie tylko spółki zatrudniającej powoda, ale również (...) np. zlecił powodowi sporządzenie i wdrożenie w tej spółce systemu norm ISO. Od 2003 r. do sierpnia 2008 r. powód wykonywał prace na rzecz spółki (...) sp. z o.o., bojąc się, że zostanie zwolniony ze spółki (...) SA. W czerwcu 2006 r. powód korzystał z urlopu bezpłatnego, a od sierpnia 2006 r. rozpoczął pracę w pozwanej spółce na podstawie comiesięcznych umów zlecenia. M. H. zlecał powodowi czynności nie wynikające z umów zleceń – np. we wrześniu 2006 r. zlecił powodowi procedurę rejestracji znaków towarowych dla spółki (...), w której również był prezesem zarządu. Z tą spółką powód nie był związany żadną umową. Powód odmówił wykonania tego polecenia, a wówczas M. H. nazwał go głupcem – było to we wrześniu 2006 r. S. K. wypowiedział wówczas umowę zlecenia i umowę o pracę.

W czasie pracy powoda na rzecz pozwanej spółki w siedzibie przy Al. (...) panowały niehigieniczne warunki – miejsce pracy powoda było ciasne, ze słabym dostępem do światła słonecznego, wokół stanowiska pracy stało wiele sprzętu komputerowego, kartonów, pudeł i panował hałas. Pozwana nie zapewniała ochrony danych osobowych powoda ze względu na brak dokumentu polityki bezpieczeństwa danych osobowych i brak dokumentu instrukcji zarządzania systemem komputerowym, w którym przetwarzane były dane osobowe.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów, zgromadzonych w aktach sprawy, niekwestionowanych przez żadną ze stron postępowania, przesłuchania powoda w charakterze strony i zeznań świadków. Sąd I instancji pominął zeznania W. Z. (1) i nakazy Państwowej Inspekcji Pracy jako nieprzydatne, a zeznania M. H. uznał za niewiarygodne. Sąd nie oparł swoich ustaleń na zeznaniach M. M. (1), bo nie widziała ona konfliktów oraz na opinii M. G., ponieważ była to opinia sporządzona do innego postępowania. Sąd oddalił wniosek powoda o przesłuchanie M. R. jako świadka, ponieważ osoba ta pełni funkcję w zarządzie pozwanej spółki i oddalił wniosek o przesłuchanie świadka A. Z., uznając, że okoliczność czy powód pracował bezpłatnie nie ma znaczenia dla sprawy.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest zasadne w całości.

Sąd I instancji wskazał, że podstawę prawną żądań powoda stanowią przepisy kodeksu cywilnego regulujące problematykę ochrony dóbr osobistych i przypomniał brzmienie art. 23 kc i 24 kc oraz 448 kc. Ponadto stwierdził, że rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność Sąd Okręgowy rozumie jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Zdaniem Sądu dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c, zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Powód S. K. w niniejszym procesie domagał się ochrony jego godności jako człowieka i pracownika. W świetle treści art. 23 k.c. ustawodawca uznaje za dobro osobiste cześć, gdyż została ona wymieniona w tym przepisie. Cześć należy do tej grupy dóbr osobistych (podobnie jak swoboda sumienia czy prawo do prywatności), których zakres nie jest ściśle określony. Brak precyzyjnego określenia wynika m. in. z natury tych dóbr, zmienności ich pojmowania przez społeczeństwo, a także z faktu posługiwania się dla ich określenia różnymi pojęciami nieostryimi, zaczerpniętymi z języka potocznego o bardzo rozciągliwej i chwiejnej treści. W polskim prawie cywilnym przyjmuje się, że cześć stanowi moralną wartość, z której jednostka zdaje sobie sprawę (szacunek dla siebie) i której poszanowania ma prawo wymagać od innych. Powszechny jest pogląd, że cześć człowieka przejawia się w dwóch aspektach: zewnętrznej i wewnętrznej. Cześć zewnętrzna to zasłużone dobre imię, dobra sława, opinia, jaką mają inni ludzie o wartości danego człowieka, jego obraz w oczach osób trzecich; dobre imię człowieka jest pojęciem obejmującym wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie dobrego imienia (zniesławienie) może polegać na przypisaniu innej osobie cech lub właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 1971 roku, II CR 455/71, OSNC 1972/4/77). Może ono występować w dwóch postaciach. Pierwsza to rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, druga wyrażanie ujemnej oceny jej działalności (A. Szpunar w: „Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową”, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz 1999, str. 101 i nast.). Cześć wewnętrzna nazywana godnością osobistą, to wyobrażenie jednostki o własnej wartości, które konkretyzuje się w poczuciu i przekonaniu o własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. To poczucie jest zmienne i daje się kształtować. Dlatego mogą być różne miary poczucia własnej wartości i naruszenia jego godności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 roku, ICR 143/89, OSP 1990/9/330).

Roszczenia związane z ochroną czci aktualizują się w chwili zagrożenia lub naruszenia prawa konkretnej osoby, której dotyczy określone działanie. Elementy zniesławiające mogą być zawarte w gestach, znakach, utrwalonych obrazach, jednak najczęstszą formą komunikacji mogącą mieć charakter zniesławiający są wypowiedzi w formie ustnej lub pisemnej. Różne osoby mogą interpretować te same słowa na wiele różnych sposobów. Zagadnieniem wstępnym, poprzedzającym rozważanie, czy dany zwrot miał charakter zniesławiający, jest więc ustalenie jego rzeczywistego znaczenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 1976 roku (II CR 692/75, OSNC 1976/11/251) wskazał, że wypowiedzi powinny podlegać wykładni. Sąd ten wyjaśnił, że przy ocenie naruszenia czci należy mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ale także obiektywną reakcję w opinii społeczeństwa. Nie można też przy tej ocenie ograniczać się do analizy pewnego zwrotu w abstrakcji, ale należy zwrot ten wyklądać na tle całej wypowiedzi. Znaczenie wypowiedzi nie może być ostatecznie zdeterminowane jej dosłownym brzmieniem. Współdecyduje o tym także kontekst jej rozpowszechnienia. Sens wypowiedzi jest zawsze wynikiem interpretacji. Słowom można przypisać różne znaczenia, m. in. potoczne, specjalne itd. Ustalenie znaczenia wypowiedzi, a w końcu przyjęcie, że wypowiedź ma charakter zniesławiający musi się odwoływać do pojmowania przeciętnej odbiorcy - osoby zwykłej, rozsądnej, racjonalnie myślącej, o przeciętnej inteligencji, wykształceniu, wiedzy. Zastosowanie powinny mieć tu kryteria obiektywne, a nie subiektywne (tak A. Szpunar w glosie do wyroku Sądu Najwyższego z

dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, opubl. w Orzecznictwo Sądów Polskich 1990/9/330). Powinno się brać pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym m. in. kontekst sytuacyjny, grono odbiorców, do których wypowiedź była skierowana, sposób jej prezentacji. Niedopuszczalna jest natomiast interpretacja wypowiedzi abstrahująca od jej kontekstu (tak Bogusław Michalski w głosie do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1972 roku, I CR 374/72, opubl. w: Orzecznictwo Sądów Polskich 1974/2/28).

Odnosząc powyższe rozważania do poczynionych w sprawie ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest uzasadnione, a wyrok zaoczny winien zostać utrzymany w mocy w całości na podstawie art. 347 k.p.c. Na uwzględnienie zasługiwało również żądanie złożenia przez pozwaną spółkę oświadczenia przez opublikowanie w wewnętrznym systemie informacyjnym (rozesłanie do pracowników listu elektronicznego i wywieszenie na tablicy informacyjnej w siedzibie pozwanej) następującej treści: „Prezes Zarządu (...) M. H. przeprasza S. K. za nazwanie go głupcem w 2006 roku”.

W ocenie Sądu powód udowodnił w niniejszym procesie za pomocą dowodu z przesłuchania go w charakterze strony, a pośrednio również za pomocą wyroku i jego uzasadnienia zapadłego w sprawie o sygnaturze akt IV Pm 3/07, że w 2006 r. ówczesny prezes zarządu pozwanej nazwał powoda publicznie głupcem, ponieważ powód odmówił wykonania pracy na rzecz innej spółki niż ta, z którą wiązała go umowa zlecenia.

W ocenie Sądu niesłuszny był zarzut strony pozwanej, że powód nie udowodnił, w jakim charakterze działał wówczas M. H.. Sąd nie stracił z pola widzenia tego, że powód od czerwca 2006 roku korzystał z urlopu w spółce (...) S. A., a od sierpnia 2006 r. łączyła go umowa zlecenia z pozwaną spółką. Wskazał na to nawet M. H. w czasie składania zeznań. Oznacza to, iż we wrześniu i październiku 2006 r. przychodząc do pracy powód powinien wykonywać jedynie czynności wynikające z umowy zlecenia łączącej go z pozwaną spółką. M. H. nie był uprawniony do wydawania powodowi poleceń jako reprezentant innych spółek: (...) S. A., bądź (...). Powód odmówił wykonywania prac na rzecz tej ostatniej spółki i dlatego M. H. nazwał go głupim człowiekiem. Na fakt wykonywania w tamtym czasie przez powoda czynności zleczanych przez M. H. nie tylko na rzecz (...) (czyli pozwanej S.), ale i (...) wskazują pisma związane z rejestracją znaków słownych tej spółki i korespondencja kierowana do powoda (na adres pozwanej spółki) z kancelarii (...) w tej sprawie. Dowód z przesłuchania powoda w powiązaniu z zasadami doświadczenia życiowego, które podpowiadają, że człowiek nie godzi się na pracę na rzecz kilku podmiotów bez dodatkowego wynagrodzenia -przekonał Sąd Okręgowy o tym, że powód mógł odmówić M. H. wykonania polecenia związanego z inną spółką, aniżeli zleceniodawca, co spowodowało wybuch gniewu M. H. i użycie obraźliwego sformułowania. Określenie kogoś „głupcem”, „głupim człowiekiem” jest w sposób oczywisty pejoratywne i uwłaczające godności, stąd nie ma powodów do szerszego analizowania tego sformułowania pod kątem ustalenia, czy poprzez jego użycie doszło do naruszenia godności, a zatem czci powoda. Sąd stanął na stanowisku, że prezes zarządu pozwanej, którym w 2006 r. był M. H. naruszył cześć S. K. nazywając go „głupcem”. Dlatego oświadczenie, którego złożenia i rozesłania w formie listu elektronicznego w wewnętrznym systemie informacyjnym do pracowników oraz wywieszenia na tablicy informacyjnej w siedzibie pozwanej stanowi właściwą formułą usunięcia skutków naruszenia tego dobra osobistego powoda. Sąd uznał, że operowanie w treści oświadczenia poprzednią firmą pozwanej oraz nazwiskiem ówczesnego prezesa jest uzasadnione okolicznościami sprawy. Przypomniawszy, że naruszenia czci powoda dokonał ten właśnie prezes zarządu i uczynił to w imieniu pozwanej spółki, która wówczas miała inną nazwę. Nie można przyjąć, że M. H. nie działał w tym przypadku jako organ spółki, ponieważ w świetle zeznań powoda obraźliwego sformułowania w stosunku do niego M. H. użył w związku z pełnioną funkcją.

W przekonaniu Sądu na uwzględnienie zasługiwały również żądania majątkowe zgłoszone przez powoda S. K., który domagał się łącznie 7.000 zł tytułem zadośćuczynienia za wyzysk, którego przez 33 miesiące doświadczył od pozwanej spółki oraz za niezapewnienie mu higienicznych, bezpiecznych warunków pracy, którą świadczył na rzecz pozwanej.

Konstytucja RP w art. 66 ust. 1 przyznaje każdemu prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. W odniesieniu do pracowników prawo to jest uregulowane w dziale dziesiątym kodeksu pracy; prawa innych osób zostały uregulowane w art. 304 § 1 k.p., który stanowi, że pracodawca jest obowiązany zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy, o których mowa w art. 207 § 2, osobom fizycznym wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek

pracy w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę, a także osobom prowadzącym w zakładzie pracy lub w miejscu wyznaczonym przez pracodawcę na własny rachunek działalność gospodarczą.

Fotografie obrazujące miejsce, w którym powód wykonywał zlecone mu przez pozwaną czynności dowodzą, że nie dochowywano tam higieny i bezpieczeństwa pracy. Niewystarczająca ilość miejsca, rzucające się w oczy pudła, kartony, monitory, komputery przekonały Sąd Okręgowy o tym, że praca w takich warunkach jest znacznie utrudniona. Takie warunki pracy godzą w dobra osobiste powoda. Biorąc pod uwagę to, iż na pozwanej spoczywał obowiązek zapewnienia właściwych warunków pracy Sąd uznał, że ich niezapewnienie było zawinione i dlatego żądanie zadośćuczynienia w symbolicznej kwocie 3.500 zł. uwzględnił na podstawie art. 448 k.c.

W ocenie Sądu powód zdołał również udowodnić za pomocą własnych zeznań, że od 2003 r. wykonywał różne prace na rzecz pozwanej spółki bez umowy, czy zlecenia, co godzi w jego dobra osobiste w postaci czci (godności). Powód wyjaśnił, że bał się stracić pracę wykonywaną na podstawie umowy o pracę ze spółką (...) S.A. i dlatego wykonywał prace w zakresie wdrożenia systemu ISO również na rzecz pozwanej spółki bez umowy o pracę, czy zlecenia. Dopiero w 2006 r. doszło do zawarcia z pozwaną umów zlecenia. Stąd żądanie zasądzenia zadośćuczynienia w kwocie 3.500 zł. Sąd uznał za usprawiedliwione na podstawie art. 448 k.c. W tej kwocie mieści się również zapłata za niezapewnienie właściwej ochrony danych osobowych powoda, do których dostęp uzyskała pozwana spółka. Pozwana nie przedstawiła żadnych obowiązujących w tym zakresie dokumentów (polityki bezpieczeństwa danych osobowych, instrukcji zarządzania systemem komputerowym, w którym przetwarzane były dane osobowe). Powód rozszerzył jedynie podstawę faktyczną powództwa bez rozszerzenia samego żądania.

O kosztach procesu postanowiono na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziła się strona pozwana, zaskarżając wyrok w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 386 § 6 k. p. c. poprzez niedokonanie przez Sąd ustaleń w zakresie tego czy i ewentualnie w jakich okolicznościach doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, przez pozwaną spółkę, a także w jakim charakterze jako ewentualny naruszciciel miałby działać M. H. i oparcie treści ustaleń Sądu w powyżej wskazanych kwestiach wyłącznie na podstawie okoliczności faktycznych przytaczanych przez powoda, które są wewnątrz sprzeczne, co wydaje się Sąd zauważać, albowiem w uzasadnieniu orzeczenia w drugim zdaniu Sąd wskazuje, iż do naruszenia dóbr osobistych powoda dojsz miało w sierpniu lub wrześniu 2007 r. poprzez nazwanie go głupcem przez M.H., a w dalszej części uzasadnienia Sąd wskazuje: „W piśmie tym (tu pismo powoda z dnia 23 lipca 2014 r.) powód sprecyzował, że M. H. nazwał go głupim człowiekiem w 2006 r.”, a pomimo tego Sąd nie wyjaśnia szczegółowo istoty problemu niniejszej sprawy, co nakazał Sądowi Okręgowemu Sąd Apelacyjny uchylając wyrok zapadły w dniu 6 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie wyjaśnił dlaczego uznał, iż rzekome naruszenie dóbr osobistych miało mieć związek i jaki z pozwaną spółką;

b) art. 299 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez oparcie przez Sąd istotnych okoliczności niniejszej sprawy wyłącznie na twierdzeniach powoda, składanych podczas przesłuchania powoda w charakterze strony, które to zeznania są wewnątrz sprzeczne z informacjami podawanymi przez powoda w jego pismach procesowych, co jednakże nie czyniło Sądowi przeszkód w ustaleniu za „nieprzydatne do dokonania ustaleń faktycznych” zeznań świadka W. Z. czy za niewiarygodne zeznań świadka M. H., choć dowód z zeznań stron ma charakter pomocniczy, uzupełniający i służy jedynie udowodnieniu tych okoliczności, które nie zostały dostatecznie wyjaśnione na podstawie innych dowodów i nie może dyskredytować zeznań świadków niekorzystnych dla powoda;

c) art. 227 k. p. c. w związku z art. 278 § 1 k. p. c. poprzez dokonywanie przez Sąd samodzielnej oceny warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w miejscu wykonywania czynności przez powoda oraz zabezpieczenia danych osobowych powoda, pomimo konieczności uzyskania wiadomości specjalnych na temat tychże okoliczności poprzez co najmniej zasięgnięcie opinii biegłego określonej specjalności (o co powód jednakże nie wniósł) i uwzględnienie różnic w zakresie zapewnienia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy pracownikowi oraz osobie zatrudnionej na

podstawie umowy zlecenia, przy czym powód nie wskazywał w jakim okresie miałyby występować warunki pracy, które doprowadziły do naruszenia jego dóbr osobistych, na czym miałyby polegać naruszenie ze strony pozwanego i na jakiej podstawie miałyby być ono bezprawne, a w konsekwencji ograniczenie się przez Sąd do stwierdzenia, iż pozwany nie zapewnił ochrony danych osobowych ze względu na brak polityki bezpieczeństwa (do przedłożenia której Sąd nie zobowiązywał pozwanego) i do dokonywania ustaleń stanu faktycznego na podstawie zdjęć przedłożonych przez powoda (nie opatrzonych datami, których nie był w stanie zidentyfikować jednoznacznie i wprost żaden ze świadków choćby poprzez wskazanie jakich pomieszczeń dotyczą i z jakiego okresu pochodzą), co nie może czynić uprawnionymi twierdzeń Sądu, iż pozwana spółka nie zapewniła ochrony danych osobowych, ani bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, które miałyby naruszać dobra osobiste powoda, a których rodzaju jednakże Sąd bliżej nie określa;

d) art. 233 § 1 k. p. c. poprzez dowolną w miejsce swobodnej ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, dokonaną z pominięciem zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego, a polegającą na: całkowitym zaniechaniu ustalenia jakie konkretnie zdarzenia miały naruszać jakie dobra osobiste powoda, a w szczególności kiedy, w jakim czasie, w jakich okolicznościach miało dochodzić do naruszenia (jakich) dóbr osobistych powoda i na czym miałyby polegać bezprawność naruszeń przez pozwaną spółkę, albowiem prawidłowa ocena materiału dowodowego, w tym zeznań świadków, winna dać Sądowi asumpt do ustalenia, że twierdzenia powoda co do rzekomego naruszenia jego dóbr osobistych, których rodzaju powód jednakże nie precyzuje, są nieprawdziwe, albowiem zawierają szereg wewnętrznych sprzeczności co do dat i sposobu naruszeń i nie zostały przez powoda udowodnione, a świadkowie przesłuchani przez Sąd nie potwierdzili jednoznacznie okoliczności wskazywanych przez powoda; dokonywaniu przez Sąd istotnych ustaleń faktycznych, wymagających wiedzy specjalnej, pomimo braku inicjatywy dowodowej powoda w tym zakresie, w oparciu, jak to Sąd wskazuje, o własne doświadczenie Sądu i zeznania powoda, z wyłączeniem zeznań świadków, co winno skutkować pominięciem tychże kwestii i uznaniem ich za nieudowodnione przez powoda; powoływanie się przez Sąd na uzasadnienie orzeczenia wydanego w innej sprawie, które ze względów formalnych nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu, albowiem Sąd nie jest związany ustaleniami innego sądu cywilnego, a nadto powód nie wniósł o dopuszczenie dowodu z konkretnych kart akt postępowania, które Sąd lakonicznie określa IV Pm 3/07 i powód nie wskazała jakie okoliczności dowód z kart akt tegoż postępowania miałyby przeprowadzony, a niezależnie od tego wskazać należy, iż nie wynika z treści powołanego przez Sąd uzasadnienia orzeczenia, którego jednakże Sąd nie cytuje, iż w sierpniu czy wrześniu 2007 r. lub w 2006 r. pozwana spółka miałyby dokonać naruszenia dóbr osobistych powoda, jakiego rodzaju i w jaki sposób; przyjęciu jako podstawę rozstrzygnięcia Sądu zeznań powoda z pominięciem faktu, iż dowód ten w odniesieniu do pozostałego materiału dowodowego może mieć wyłącznie charakter subsydiarny i pomocniczy i prowadzeniu przez Sąd analizy dowodów w odniesieniu do zeznań powoda, a nie dokonywanie przez ich pryzmat oceny wszystkich dowodów, które były przeprowadzone; nie uznaniu za konieczne dla prawidłowej analizy wyjaśnienia z jakimi to dowodami, z jakich dokumentów mają korelować zeznania powoda i dlaczego treść zeznań powoda uczyniła zeznania świadka W. Z. za nieprzydatne do rozpoznania sprawy, M. H. za niewiarygodne, a z kolei W. P. za wiarygodne, choć świadek ten w swoich zeznaniach nie potwierdził okoliczności przedstawianych przez powoda w zakresie tego, iż powód miał być nazwany przez M. H. głupcem czy głupim człowiekiem; zignorowanie przez Sąd sprzeczności twierdzeń powoda co do okoliczności naruszenia jego dóbr osobistych, które powód odmiennie opisywał w piśmie 02 sierpnia 2011 r., a do których miało dojść poprzez nazwanie powoda głupcem przez prezesa zarządu pozwanej spółki w sierpniu lub wrześniu 2007 r. w relacji pracowniczej w obecności kilku pracowników choć powód w piśmie procesowym z dnia 23 lipca 2014 r. już podawał, że do naruszenia jego dóbr osobistych doszło w 2006 r. poprzez nazwanie powoda głupim człowiekiem, a nie jak wcześniej głupcem, a nadto powód wskazał, iż do naruszenia jego dóbr osobistych doszło również poprzez naruszenie jego danych osobowych i ich niezabezpieczenie, choć tej kwestii powód w ogóle nie precyzuje, w szczególności poprzez wskazanie w jaki sposób miałyby być naruszone jego dane osobowe i jak owo naruszenie miałyby wpływać na jakie dobra osobiste powoda; nie wyjaśnieniu przez Sąd, z jakich przyczyn uznał, iż M. H., jeśli w ogóle przyjął, że naruszył dobra osobiste powoda, czemu pozwany kategorycznie zaprzecza, działał jako prezes zarządu pozwanej spółki, podczas okoliczności opisywane przez powoda wykluczają takową rolę M. H. wyjaśnienia, w oparciu o konkretnie jakie dokumenty, jakich ustaleń dokonał Sąd oraz wskazanie w uzasadnieniu jedynie ogólnikowo, iż Sąd oparł swoje ustalenia na dokumentach; nieodniesienie się przez Sąd

do sprzeczności w zakresie twierdzeń powoda co do okoliczności i sposobu naruszenia jego dóbr osobistych i nie wyjaśnienie na czym miało polegać naruszenie przez pozwanego dóbr osobistych powoda poprzez rzekomy 33 - miesięczny wyzysk pozwanego oraz poprzez naruszenie dóbr osobistych, zaniedbania w zakresie bhp i jaki związek z pozwanym miałyby mieć M. H. przy wskazywanym przez powoda nazywaniu go głupcem czy głupim człowiekiem w różnych okresach czasu (raz 2007 rok, a innym razem rok 2006); niewyjaśnienie przez Sąd w jakich konkretnie okolicznościach do naruszenia jakich dóbr osobistych powoda przez pozwaną spółkę miałyby dojść i na czym miałyby polegać bezprawność naruszeń co stanowiło i stanowi istotę niniejszego postępowania;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

- art. 23 w związku z art. 24 § 1 w związku z art. 38 kc w związku z art. 201 §1 ksh poprzez ich nieprawidłową wykładnię i ustalenie wbrew zgromadzonemu materiałowi dowodowemu, który prawidłowo oceniony przez Sąd winien dać Sądowi asumpt do ustalenia, że pozwana spółka w ogóle nie naruszyła żadnych dóbr osobistych powoda, a w szczególności nie sposób w ogóle mówić o naruszeniu przez pozwaną spółkę czci czy dobrego imienia powoda rzekomym działaniem M. H., które nie mogło i nie może być uznane za działanie mieszczące się w kompetencjach prezesa zarządu w zakresie reprezentacji spółki;
- art. 24 § 1 zdanie trzecie w związku z art. 448 kc poprzez ich nieprawidłową wykładnię i przyjęcie, iż powodowi należne jest zadośćuczynienie w kwocie 7.000 zł pomimo braku ustalenia w sposób nie budzący wątpliwości jakie podstawy faktyczne legły u podstaw zasądzenia kwoty w tejże wysokości i uznanie, iż takowe zadośćuczynienie jest odpowiednie podczas gdy prawidłowa wykładania wskazanych przepisów winna prowadzić do oddalenia roszczenia powoda.

Mając na uwadze powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę wyroku, uchylenie wyroku zaocznego i oddalenie powództwa, ewentualnie uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest zasadna.

Trafny jest przede wszystkim zarzut naruszenia przepisu art. 386 § 6 kpc, zawierający twierdzenie, że Sąd Okręgowy nie dokonał oceny dowodów, a przez to samodzielnych ustaleń, w jakich okolicznościach doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda przez M. H.. Rację ma strona pozwana, że i w twierdzeniach powoda, a następnie również w uzasadnieniu sporządzonym przez Sąd I instancji jest sprzeczność nawet co do tego kiedy takie zdarzenie miało miejsce, czy w 2006 czy w 2007 r. Nie wiadomo nie tylko kiedy, ale i w jakich okolicznościach miałyby dojść do nieprecyzyjnie opisywanej przez powoda sytuacji. Wątpliwości dotyczą też tego, czy było to nazwanie powoda głupcem czy głupim człowiekiem. Jedyny dowód, któremu Sąd bez głębszej analizy dał wiarę, to zeznania powoda, które nie zostały potwierdzone żadnym innym materiałem. Wyraźnie zaprzeczył takiemu zdarzeniu M. H., czyli druga osoba, która brałaby udział w tej sytuacji. Pozostałe dowody, na które powołuje się powód pochodzą z innego postępowania i nie wykazują wprost tego, co twierdzi S. K.. Zeznania pozostałych osób – składane w sprawach toczących się przed Sądami Pracy i Ubezpieczeń Społecznych i przed sądem cywilnym - potwierdzają jedynie, że M. H. był osobą wybuchową i jego zachowanie względem pracowników nie zawsze było poprawne. Z takich okoliczności nie można jednak wywnioskować, że do zdarzenia, które opisuje powód doszło. Materiał dowodowy zaofiarowany przez powoda budzi wątpliwości, tym bardziej, że nawet jego najbliższy współpracownik W. Z. (1) nie potwierdził takiej sytuacji. Podobnie zeznawała M. M. (1), która nie była świadkiem kłótni czy wyzwisk. Tym samym rację ma strona pozwana, że Sąd nie ocenił w ogóle wersji prezentowanej przez te osoby. Natomiast zgodnie z treścią przepisu art. 6 kc ciężar udowodnienia wskazanych powyżej spornych okoliczności spoczywał na powodzie. Zasada rozkładu ciężaru dowodu skonkretyzowana w treści art. 6 kc przewiduje bowiem, że ten kto, powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty uzasadniające to żądanie. Mając na uwadze powyższe, należy stwierdzić, że powód okoliczności, na które się powołał, nie wykazał żadnymi środkami dowodowymi. Zdaniem Sądu

Apelacyjnego zdarzenie, które opisuje powód w ogóle nie miało miejsca, zmiany wymagały więc ustalenia Sądu Okręgowego w tej materii.

Rację ma też apelujący, wskazując na naruszenie przepisu art. 233 § 1 kpc. Miało to miejsce choćby poprzez fakt, że Sąd Okręgowy oparł swoje ustalenia na uzasadnieniu innego orzeczenia – Sąd nie jest związany ustaleniami innego Sądu, tym bardziej, że w sprawie z zakresu prawa pracy Sąd Pracy nie poczynił wprost ustaleń co do słów używanych przez M. H.. Ponadto do naruszenia tego przepisu doszło także dlatego, że nie zostało wskazane dlaczego pominięto zeznania W. Z. (1) i dlaczego zeznania M. M. (1) uznano za niewiarygodne. Twierdzenia, że „świadek nie widziała konfliktów, ani nie była świadkiem nietypowych zdarzeń, nie słyszała, jakoby M. H. nazwał S. K. głupcem” nie są przyczyną, dla której świadek miałaby być niewiarygodna. Są to zeznania, które podlegają ocenie i którym Sąd Apelacyjny daje wiarę, bowiem reszta materiału dowodowego przemawia za ich prawdziwością. Zeznania są kategoryczne, zgodne z innym materiałem dowodowym i to właśnie na ich podstawie należało poczynić ustalenia.

Najwięcej wątpliwości Sądu Apelacyjnego budzi jednak przyjęcie przez Sąd I instancji, że M. H. działał w imieniu spółki, jako prezes strony pozwanej. Sam powód kilkakrotnie wskazywał, że M. H. zlecał mu prace na rzecz innych spółek. Trudno przyjąć, że wówczas M. H. działał jako prezes (...) sp. z o.o. (obecnie (...) sp. z o.o.), tym samym nawet jeśli doszło do naruszenia dóbr osobistych S. K. to nie miało to związku z działalnością strony pozwanej, ale było to zdarzenie, za które może być odpowiedzialny albo osobiście M. H., albo inne spółki czy inna spółka, w związku z którymi zlecano powodowi czynności. Ta wątpliwość uzasadniona jest także treścią przeprosin, jakich domaga się powód i jakie nakazał Sąd Okręgowy. Sąd nie każe dokonać złożenia oświadczenia spółce, ale jej prezesowi, czyli konkretnej osobie. W przekonaniu Sądu Okręgowego w tej sprawie nie może mieć zastosowania teoria organów osób prawnych (art. 38 kc), bowiem M. H. sprawował funkcje w zarządach wielu spółek, co nie oznacza, że zawsze działał w imieniu wszystkich tych podmiotów. Ponadto nawet jeśli stwierdzić, że prezes spółki tak nieprawidłowo się zachował względem pracownika, to niekoniecznie działał w imieniu strony pozwanej – raczej był to jego eksces jako osoby prywatnej, ewentualnie czynność w związku ze spółką, na rzecz której miałyby być wykonywane dodatkowe prace – a tu powód nie wykazał jakiej innej spółki to dotyczyło i jaka była funkcja M. H. w tamtym podmiocie.

Tym samym, wobec naruszenia art. 386 § 6 kpc, 233 § 1 kpc, 299 kpc wyrok podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 kpc.

Nie ma racji strona pozwana jedynie co do naruszenia przepisu art. 227 kpc w zw. z art. 278 § 1 kpc. Sąd Okręgowy mógł samodzielnie dokonać oceny warunków, w jakich powód pracował i zbędne było powoływanie na te okoliczności biegłego. Niemniej jednak i w tym zakresie powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Po pierwsze powód nie wykazał na czym polegała jego praca – z samego zajmowanego stanowiska nie wynika jeszcze, że jaki był zakres obowiązków, czy i jak powinno być zorganizowane jego stanowisko pracy. Możliwe jest przecież wykonywanie pracy w terenie lub nawet w domu. Jedyny materiał dowodowy to fotografie, które nie wiadomo z jakiej daty i z jakiego miejsca pochodzą. Świadek W. Z. (1), czyli najbliższy współpracownik powoda, nie był w stanie rozpoznać skąd pochodzą te zdjęcia, co podważa ich wiarygodność. Mógł być to czas, kiedy spółka przenosiła się z jednej siedziby do drugiej, a takich zmian adresu było wiele, o czym zeznawali świadkowie. Ponownie brak jest zatem pewnych dowodów potwierdzających twierdzenia powoda.

Mając powyższe na uwadze, zgodnie z art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt. 1 sentencji wyroku.

Konsekwencją orzeczenia jest postanowienie o kosztach postępowania i zasądzenie ich częściowo od przegrywającego powoda na rzecz wygrywającej strony pozwanej. Podstawą do tego są art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc i z art. 102 kpc, a na koszty 1440 zł złożyło się: wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w sądzie I instancji 360 zł za ochronę dóbr osobistych i 1.200 zł za żądanie majątkowe, 17 zł opłaty skarbowej i 1.303, 80 zł według spisu kosztów za dojazdy pełnomocnika do sądu. Łącznie to 2.880,80 zł, jednak na podstawie art. 102 kpc, Sąd uznał, iż obciążanie powoda całą kwotą kosztów, w sytuacji, gdy to on zdecydował o rozwiązaniu stosunku pracy, byłoby niesłuszne, wobec czego obciążono S. K. połową tej kwoty po jej zaokrągleniu do pełnego złotego.

Koszty postępowania odwoławczego to opłata od apelacji 950 zł i wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego (180 zł + 600 zł), które w całości zasądzone od przegrywającego w II instancji powoda.

SSA Katarzyna Polańska-Farion SSA Marzanna Góral SSO (del) Anna Strączyńska